

Olsztyn, 20 styczeń 2017 r.

Prof. dr hab. Piotr Majer
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej mgr Bartosza Grzegorza Kułana
„Zygmunt Bugajski (1887-1940). Działalność zawodowo-społeczna i naukowa”;
promotor prof. dr hab. Wiesław Caban,
promotor pomocniczy dr Joanna Derlatka**

Podstawę prawną niniejszej recenzji stanowi Uchwała z dnia 8 grudnia 2016 r. Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach w sprawie powołania recenzentów w przewodzie doktorskim mgr Bartosza Kułana

1. Uwagi o charakterze ogólnym dotyczące rozprawy oraz trafności wyboru i oryginalności problemu badawczego.

Recenzowana rozprawa doktorska składa się z 4 merytorycznych rozdziałów oraz Epilogu, zajmujących 259 stron tekstu. Zostały one poprzedzone Spisem treści, Wykazem skrótów, Wstępem oraz dopełnione Zakończeniem, Bibliografią i Aneksem składającym się z reprodukcji fotografii tematycznie związanych z problematyką pracy. Rozprawa - uwzględniając wszystkie wymienione jej części, liczy 294 strony.

Organy władzy publicznej mają swoje dość liczne systematyzacje. Jedna z nich – zdobywająca popularność, wyróżnia służby mundurowe. W katalogu owych służb, niezależnie od sposobu ich wewnętrznego uporządkowania, brakuje zazwyczaj struktur związanych z wykonywaniem kary pozbawienia wolności, niezależnie od tego czy będziemy je rozumieć wąsko, jako np. Służba Więzienna, czyli umundurowana i

uzbrojona formacja posiadająca własną strukturę organizacyjną, czy szerzej, jako np. więziennictwo, czyli ogół zakładów karnych i ich organizacji lub system odbywania kary pozbawienia wolności w danym państwie. Wydaje się, że to nieco marginalne postrzeganie Służby Więziennej (więziennictwa) – w stosunku do innych formacji mundurowych, wynika z pewnej zrozumiałej hermetyczności tej instytucji. Utrudnia to prowadzenie badań, stąd można byłoby polemizować z przywołaną przez doktoranta we wstępie jego rozprawy opinią K. Pawlaka, że: „dzieje polskiego więziennictwa są już dość dobrze znane.” (s. 5). Że opinia ta jest na wyrost można znaleźć pośrednie potwierdzenie m.in. w recenzowanej pracy. Jej Autor zasadnie w pierwszym podrozdziale pierwszego rozdziału, zarysowuje polską myśl penitencjarną w XVIII i XIX wieku, przy czym jako jej reprezentantów przywołuje głównie postacie związane z Królestwem Polskim. Brak jest natomiast odniesień do podobnych poglądów, które zapewne pojawiały się zarówno w zaborze austriackim, bądź pruskim. Autor tę nierównomierność wyjaśnia w przypisie 115, argumentując, że zainteresowanie myślą penitencjarną ograniczało się do ziem zaboru rosyjskiego, natomiast w dwóch pozostałych – używając jego sformułowania: „*próżno szukać nazwisk wybitnych rodzimych więźniaków*”. Mam wątpliwości co do słuszności tej obserwacji. Skłonny byłbym raczej postawić hipotezę, że preferencja ta jest po prostu odbiciem obecnego stanu badań. W Królestwie problem ten jest już rozpoznany, czego świadectwem jest m.in. monografia E. Kaczyńskiej, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1989 r. W pozostałych dwóch zaborach jest on natomiast rozpoznany znacznie słabiej. A myśl penitencjarna niewątpliwie i tam się pojawiała, czego świadectwem było powstałe w 1881 r. Galicyjskie Stowarzyszenie Opieki nad Uwolnionymi Więźniami. (M. Porowski, *Kamień i chleb (studium z dziedziny polityki penitencjarnej)*, Warszawa 1993, s. 146-147.

Drobna polemika z Autorem rozprawy dotycząca stopnia rozpoznania genezy i rozwoju polskiego więziennictwa paradoksalnie potwierdza zasadność i potrzebę podjęcia przez niego tytułowego problemu. Więziennictwo polskie jest bowiem obszarem wymagającym dalszych badań, a w tym – i tutaj należy zgodzić się w pełni z Autorem rozprawy – związanych z wkładem polskich penitencjarystów w teorię i praktykę więziennictwa. Jednym z bardziej znaczących był Zygmunt Bugajski,

którego dorobek zasługuje niewątpliwie na przypomnienie i analizę. Stąd reasumując owe uwagi wstępne należy stwierdzić, że temat pracy doktorskiej spełnia wymagania pracy naukowo-badawczej i posiada charakter poznawczy.

2. Ocena metodologiczna rozprawy

W wielu pracach kwalifikacyjnych, w tym również doktorskich, coraz częściej spotyka się wyodrębnianie tzw. rozdziału metodologicznego. Autor rozprawy nie przyjął tej konwencji i kwestie metodologii badań przedstawił we Wstępie, co w mojej ocenie nie jest jakimkolwiek uchybieniem. Obydwa sposoby są bowiem uprawione, pod warunkiem, że kwestie wymagające objaśnienia zostaną podane poprawnie. Z tego punktu widzenia B. Kułan dochował przyjętych i obowiązujących zasad, choć z pewnymi zastrzeżeniami.

Na wstępie, co już zostało podniesione, Autor uzasadnił potrzebę prowadzonych badań, wynikającą z niedostatku wiedzy o ludziach, którzy kształtowali więziennictwo i kierowali jego działalnością. Z tą argumentacją należy się zgodzić. Nie budziły również zastrzeżeń deklarowany przez Autora układ chronologiczny pracy, wynikający jak zasadnie stwierdził, z istoty biografii, gdyby był konsekwentnie zrealizowany. Tymczasem w mojej ocenie układ pracy bliższy jest problemowo-chronologicznemu, przy czym nie traktuję tego jako wady.

Sekwencję założeń metodologicznych Autor dopełnia prezentacją stosowanych metod badawczych. Fragment ten przysparza z reguły, szczególnie młodym pracownikom nauki, pewnych trudności, co w przypadku tej pracy szczęśliwie nie znajduje potwierdzenia. Autor odwołując się bowiem do poglądów nestorów polskiej historiografii – M. Handelsmana, J. Topolskiego, B. Miśkiewicza – wskazał na zastosowanie wyróżnionych przez nich dość licznych metod badawczych, charakteryzując jednocześnie stopień ich przydatności. Argumentacja z tym związana nie budzi zasadniczych uwag. Należy jednak dodać, że w pracy Autor w sposób zapewne nieuświadomiony, korzystał też z innych metod badawczych, w tym stosowanych powszechnie w obrębie nauk prawnych. Dostrzegłem np. korzystanie przez niego z metody określanej mianem formalno - dogmatycznej bądź językowo – logicznej, polegającej na analizie tekstów prawnych; np. na str. 97-98. Występuje też,

choć sporadycznie, metoda teoretyczno – prawna, polegająca na badaniu teorii poszczególnych instytucji prawnych. We wstępie pracy Autor zaznaczył, że jest absolwentem zarówno studiów historycznych, jak i prawniczych. Wnoszę stąd, że wskazane wyżej metody nie są mu obce, co praca potwierdza. Warto byłoby więc fragment wstępu dotyczący metod badawczych uzupełnić.

Innym drobnym mankamentem, o charakterze metodologiczno-formalnym, jest zastosowanie przez Autora podwójnego aparatu naukowego. Generalnie w pracy występuje system klasyczny z przypisami dolnymi. Z niezrozumiałych powodów Autor stosuje jednocześnie namiastkę systemu harwardzkiego, podając w tekście głównym w nawiasach zwykłych tytuły aktów normatywnych, natomiast w przypisie dolnym miejsce ich opublikowania, z reguły Dziennik Ustaw – występuje to m.in. na stronach 118, 122, 216, 217. Ten sposób podania jest błędny z dwóch co najmniej powodów – po pierwsze łamie zasadę jednolitości, a po drugie Autor niepotrzebnie powtarza występujące obok siebie informacje. Na wskazanej str. 217 pisze więc, że omawiane przez niego regulacje zostały unormowane w 1919 r. dekretem w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich i bezpośrednio po tej informacji podaje w nawiasie (Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich). Zgodnie ze stosowanym przez Autora systemem klasycznym tytuł przywołanego aktu normatywnego powinien znajdować się w przypisie i dopełniać miejsce opublikowania go lub je poprzedzać.

Charakterystyka bazy źródłowej wykorzystanej dla potrzeb rozprawy jest wyczerpująca. Autor wskazał podstawowe zespoły archiwalne, jakie zostały poddane kwerendzie. Oceniał jednocześnie ich stopień przydatności dla swoich badań. Na podkreślenie zasługuje sumienność i wytrwałość Autora w poszukiwaniu tychże materiałów. Zabiegał o nie w 16 archiwach na terenie całego kraju. Uwagi dotyczące literatury przedmiotu są znacznie oszczędniejsze, a ich zrozumiałą intencją było wskazanie na jej niedostatek. Pewną niezręcznością Autora w tym fragmencie uwag było uzależnienie wykorzystania opracowań obcojęzycznych od braku publikacji w języku polskim (s. 8). Tego rodzaju korelacja jest naturalnie niewłaściwa bowiem o wykorzystaniu literatury powinna przesądzać jej treść, a nie język.

Podobne drobne uwagi związane ze swego rodzaju niezręcznością, można mieć również do Bibliografii. Generalnie jest ona skonstruowana poprawnie zgodnie z przyjętymi zasadami, niemniej pewne zaskoczenie budzi wyodrębnienie w części Akty prawne siedmiu Dzienników Ustaw figurujących pod pozycjami 10-16. Dzienniki owe nie są aktami prawnymi, lecz organami promulgacyjnymi - Autor wykazał się tu pewną nadgorliwością. Podobnie dla wykazu zatytułowanego Opracowania właściwszy byłby tytuł Prace zwarte, bowiem wyróżnione dalej Artykuły, są też opracowaniami.

Kończącym elementem Wstępu jest niezbędna charakterystyka struktury wewnętrznej pracy. Autor sporządził ją zgodnie z przyjętymi zasadami, w sposób pozwalający czytelnikowi na poznanie intencji związanych z wyodrębnieniem czterech rozdziałów oraz ich zawartością.

Zgłoszone wyżej uwagi i spostrzeżenia uzasadniają konkluzję, iż w warstwie metodologicznej rozprawa – mimo drobnych uchybień, spełnia wymagania pracy naukowej. Autor trafnie dobrał metody i narzędzia badawcze pozwalające na rozpoznanie problemów badawczych oraz ich realizację.

1. Ocena merytoryczna rozprawy

Jak zaznaczono wyżej praca składa się z czterech rozdziałów i epilogu. Poprzedzający je Wstęp został poświęcony głównie kwestiom metodologicznym scharakteryzowanym w poprzednim punkcie recenzji, co zwalnia od ponownej oceny tego fragmentu pracy.

Rozdział I Autor zasadnie przeznaczył na przybliżenie dziejów polskiej myśli penitencjarnej – podrozdział I, i środowiska je kształtującego – podrozdział II. Tego rodzaju merytoryczne wprowadzenie do podstawowej problematyki pracy pozwoliło mu na zarysowanie kształtujących się wówczas nowych koncepcji dotyczących odbywania kary pozbawienia wolności. Autor słusznie zauważył, że w poglądach z tym związanych początkowo podnoszono głównie kwestie związane z samą karą, mniej zajmując się system, w jakim powinna się ona odbywać oraz celami, do których powinna prowadzić (s. 14). Te podstawowe dla współczesnej myśli penitencjarnej problemy były podejmowane i rozwijane stopniowo, przy udziale polskich kranistów i

reprezentantów pokrewnych dyscyplin naukowych. Autor rozprawy za szczególnie istotne uznał poglądy Fryderyka Skarbka i Romualda Hube, do których dorobku odwoływało się środowisko penitencjarne II Rzeczypospolitej, scharakteryzowane w podrozdziale II. Ponieważ poglądy Z. Bugajskiego bezspornie były kształtowane pod wpływem owych różnorodnych koncepcji – zarówno z okresu zaborów, jak i II Rzeczypospolitej, stąd ich przybliżenie było niezbędne.

Rozdział I z racji jego koncepcji – prezentacja poglądów w dość rozległej perspektywie czasowej, wymagał od Autora spojrzenia syntetycznego, z czym sobie poradził. Nie można mieć też uwag do klarowności narracji, czemu sprzyjało zaprezentowanie analizowanych koncepcji penitencjarnych w powiązaniu z szerszymi procesami politycznymi i społecznymi. Jeśli miałbym wskazać na pewne niedostatki rozdziału to dotyczyłoby to dwóch kwestii. Po pierwsze lekturę utrudnia nieco brak wyjaśnienia kilku podstawowych dla pracy pojęć związanych z kształtowanymi sposobami egzekwowania kary *pozbawienia wolności*, identyfikowanymi jako system celkowy i progresywny. Autor zastrzegł co prawda w przypisie (nr. 34), że systemy te przedstawi w dalszej części pracy – z czego się wywiązał, niemniej rozwiązanie to uważam za mało fortunne. Przeciętny czytelnik, nie mający wiedzy penitencjarnej, zapoznając się z pracą musi bowiem intuicyjnie rozumieć pojęcia dla tej pracy podstawowe.

Druga uwaga dotyczy mało precyzyjnego przedstawienia – jak na obecny stan wiedzy – początków organizacyjnych polskiego więziennictwa. Autor na str. 32 podaje – w ślad za K. Pawlakiem, że działania mające na celu przejęcie kontroli nad zakładami karnymi rozpoczęły się we wrześniu 1917 r. w efekcie których powstał departament sprawiedliwości, który w grudniu 1917 r. przekształcono w ministerstwo. Rodzi to pytanie – departament czego, ministerstwo czyje. Na podstawie literatury przedmiotu można ustalić, że ów departament sprawiedliwości został utworzony zapewne w ramach Tymczasowej Rady Stanu, powołanej w grudniu 1916 r. Rada, mimo krótkiego okresu funkcjonowania dała jednak początek kilku przyszłym instytucjom państwowym, a w tym związanym z wymiarem sprawiedliwości i więziennictwem. Po jej rozwiązaniu powstała w międzyczasie Rada Regencyjna powołała 26 listopada 1917 r. rząd pod kierownictwem Jana Kucharzewskiego.

Jednocześnie władze okupacyjne przekazywały tym organom kolejne dziedziny zarządu wewnętrznego, co powodowało konieczność rozbudowy polskiego aparatu państwowego. Jego struktury zostały uporządkowane dekretem Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim (Dz. U. 1918, nr 1, poz. 1). Zdecydowano tam o wyróżnieniu 8 resortów kierowanych przez ministrów, a wśród nich resortu sprawiedliwości zaliczając do jego kompetencji: „...wszelkie sprawy dotyczące zarządu wymiaru sprawiedliwości i z tym zarządem związane, a w tej liczbie przygotowanie objęcia, a następnie kierownictwo więzieniami.” Gdybyśmy mieli więc być precyzyjni to ministerstwo sprawiedliwości z kompetencjami dotyczącymi więziennictwa powstało nie w grudniu 1917 r., a 3 stycznia 1918 r.

Dwie kolejne drobne uwagi dotyczą pewnej zręczności i precyzji sformułowań. Po pierwsze uważam, że tytuł rozdziału I jest nieco zbyt „poetycki”; osobiście nazwałbym go Kształtowanie polskiej myśli penitencjarnej w XVIII – XIX wieku. Po drugie, stwierdzenie, że F. Skarbek zainteresował się problematyką więziennictwa w 1822 r., kiedy wygłosił odczyt jest mało precyzyjne, bowiem żeby wygłosić odczyt, który dodatkowo miał wywrzeć wrażenie na słuchaczach, należało tą problematyką interesować się wcześniej.

Rozdział II zatytułowany *Działalność zawodowa Z. Bugajskiego* w istocie jest szerszy merytorycznie, bowiem Autor w jego podrozdziale I podjął próbę odtworzenia losów przodków Z. Bugajskiego i jego najbliższej rodziny, a także lat młodości głównego bohatera pracy. Zamiar ten w pełni zasadny okazał się dość kłopotliwy w realizacji, głównie z uwagi na rozproszenie i niedostatek źródeł. Mimo to, dzięki uporowi badawczemu, Autor zdołał ustalić podstawowe informacje dotyczące rodziców i rodzeństwa Z. Bugajskiego oraz kilku innych członków rodziny. Zdobył też informacje dotyczące udziału Z. Bugajskiego w strajku szkolnym w 1905 r., jego wyborów politycznych oraz okoliczności, w jakich podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Moskwie. To niejako przesądziło o jego późniejszej drodze zawodowej, bowiem właśnie wtedy podjął pracę w ośrodku dla nieletnich przestępców. Tego rodzaju ustalenia w pracy biograficznej są niejako konieczne.

Pozyskując je Autor niejako przy okazji odtworzył złożone losy polskiej rodziny na przełomie XIX i XX wieku, co jest naturalnie dodatkową wartością poznawczą.

Podrozdziały 2-4 rozdziału II oraz rozdział III można potraktować łącznie, jako dotyczące społeczno-zawodowej działalności Z. Bugajskiego w okresie międzywojennym. Autor dokonał tutaj rozróżnienia na działalność zawodową przedstawioną w rozdziale II oraz społeczną, będącą treścią rozdziału III. Ponieważ i jedna i druga była bezpośrednio powiązana z więziennictwem, przeprowadzenie takiej linii demarkacyjnej nie zawsze jest czytelne i stąd może budzić wątpliwości. Takie rozdzielanie nie sprzyja też deklarowanemu we wstępie układowi chronologicznemu pracy, bowiem działalność społeczna i zawodowa Z. Bugajskiego była jego udziałem niejako jednocześnie. Pomijając owe wątpliwości obydwie rozdziały dostarczają wielu ciekawych informacji i spostrzeżeń związanych z organizacją więziennictwa w II RP, procesem szkolenia personelu więziennego, działalnością Związku Pracowników Więziennych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ze staraniami o stworzenie bazy uzdrowiskowej dla pracowników więziennictwa, co ostatecznie zostało zrealizowane poprzez zakup nieruchomości w Świdrze. Co ciekawe inwestycja ta okazała się bardzo trwała, bowiem nieruchomość w Świdrze jest własnością więziennictwa do dnia dzisiejszego.

Problemy przedstawione w omawianej części pracy były podejmowane uprzednio w badaniach i literaturze przedmiotu. B. Kułan dokonał niejako ich personifikacji, wskazując na rolę Z. Bugajskiego w inicjowaniu owych przedsięwzięć, a także ich realizacji, co niewątpliwie wzbogaca dotychczasowe ustalenia dotyczące więziennictwa w II RP.

W omawianym fragmencie pracy sporadycznie pojawiają się uchybienia formalne bądź językowe. Do takowych zaliczyć należy:

- s. 81 – brak umiejscowienia przywoływanych aktów normatywnych;
- s. 83 – sformułowanie „skłaniających rozporządzenie z 1928 r. ku systemowi progresywnemu” niefortunne, bowiem rozporządzenia nie można skłaniać;
- s. 101 – sformułowanie sugerujące, że organy kształcą jest wadliwe. Poprawniej byłoby napisać, że działalnością dydaktyczną zajmują się np.

odpowiednie struktury czy instytucje, ale nie organy. Organy w znaczeniu pojęciowym to osoba bądź grupy osób uprawnione do decydowania;

- s. 112 – dlaczego nazwa Świder w cudzysłowie.

Rozdział IV pracy, najobszerniejszy, Autor przeznaczył na zaprezentowanie działalności naukowej Z. Bugajskiego. Wyróżnił w niej kilka wątków wiodących, co było podstawą do usystematyzowania ich w 5 podrozdziałach, dotyczących: karania przestępców – podrozdział III, skuteczności systemów penitencjarnych – podrozdział IV, nieletnich przestępców – podrozdział V i VI, działań na rzecz powtórnego uspołecznienia skazanych w systemie resocjalizacji – podrozdział VII. Dużą część dorobku Z. Bugajskiego, zaprezentowaną w tej części pracy, z współczesnej perspektywy trudno byłoby określić mianem w pełni naukowej. Jego ustalenia upowszechniane w przywoływanych publikacjach, mają bowiem dzisiaj charakter wiedzy podręcznikowej przekazywanej studentom prawa na I roku studiów, w ramach przedmiotu Powszechna historia państwa i prawa – szczególnie te dotyczące karania przestępców. Zabrakło więc mi tutaj komentarza ze strony Autora rozprawy wskazującego na nowatorstwo zainteresowań Z. Bugajskiego, które niemal równolegle były podejmowane przez niewiele od niego młodszego Karola Koranyiego, zapewniając mu trwałą pozycję wśród polskich historyków prawa.

Pomijając powyższe zastrzeżenie Autor rozprawy z dużą sumiennością scharakteryzował i poddał analizie poglądy Z. Bugajskiego związane z jego zainteresowaniami badawczymi. Można w oparciu o te uwagi stwierdzić, że stał on na stanowisku, iż rozwiązania prawne oraz systemy penitencjarne mają swoje źródło w konkretnych uwarunkowaniach historycznych, kulturowych i społecznych. Stąd chętnie sięgał do komparatystyki historycznej porównując opisywane rozwiązania w różnych ustrojach i różnych epokach. Taka postawa badawcza współcześnie jest pewnym obowiązującym standardem. W latach aktywności zawodowej Z. Bugajskiego była dopiero kształtowana przy jego aktywnym udziale, co Autor rozprawy słusznie zauważa w formie jednej z konkluzji na str. 188.

Pracę dopełnia Epilog poświęcony wojennym losom Z. Bugajskiego oraz jego najbliższych. Tak jak losy wielu Polaków w tym czasie były one zarówno tragiczne

jak i heroiczne. Z. Bugajski jest jedną z ofiar tzw. zbrodni katyńskiej. Trafił do obozu w Kozielsku i został zamordowany w Katyniu. Autor rozprawy podjął próbę - z dużą dbałością o szczegóły, odtworzenia przebiegu ostatnich dni życia Z. Bugajskiego. W większości jego ustalenia mają oparcie w przywoływanych źródłach. Gdy tych zabrakło Autor stawia przypuszczenia odwołujące się do losów innych jeńców z Kozielska. W podobnej konwencji przybliżone zostały wojenne losy siostry Z. Bugajskiego I. Wirszyłło, która w wyniku działalności konspiracyjnej została wywieziona do obozu w Auschwitz gdzie zmarła. Autorowi pracy nie udało się ustalić daty jej śmierci oraz okoliczności, w związku z czym sumiennie informuje o związanych z tym dwóch wersjach. Podobne niepowodzenie spotkało go przy próbie ustalenia losów innych krewnych Z. Bugajskiego, co doprowadziło go do pesymistycznego stwierdzenia, iż zapewne z wojennej zawieruchy nie ocalał nikt z jego rodziny. Być może był to jeden z powodów, że ten bardzo aktywny zawodowo i naukowo polski penitencjarysta został po wojnie w dużej części zapomniany. Dopiero zainteresowania badawcze B. Kułana sprawiły, że dorobek Z. Bugajskiego został przypomniany i poddany analizie, potwierdzając należne mu miejsce wśród organizatorów polskiego więziennictwa. Autor zrealizował tym samym zakładany cel badawczy, stosując odpowiednie metody i narzędzia badawcze.

4. Wniosek końcowy

Rozprawa doktorska Bartosza Grzegorza Kułana „Zygmunt Bugajski (1887-1940). Działalność zawodowo-społeczna i naukowa”, której promotorem jest prof. dr hab. Wiesław Caban, a promotorem pomocniczym dr Joanna Derlatka, jest oryginalnym rozwiązaniem problemu badawczego i świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia przez jej Autora badań naukowych. Zauważone w recenzji uchybienia nie mają charakteru zasadniczego. Z tych względów odpowiada ona wymaganiom stawianym pracom doktorskim określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r, nr. 65, poz. 595 ze zm.) Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie Pana mgr Bartosza Grzegorza Kułana do dalszych stadiów postępowania w jego przewodzie doktorskim.

